KSIĄŻKI NOWOŚCI

LUTY WARSZAWA

M. ARCT
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

P.K.O. – 196
TEL. 48-54

NOWY-ŚWIAT 35

KSIĄŻKI MIESIĘCZNIK

WAR-SZAWA

WYDAWNICTWO
M. ARCTA

ROK 2gi
№ 2gi

LUTY
1928

M. Arcta **SŁOWNIK SKRÓTÓW.** 3.000 skróceń, umówionych znaków i symboli, używanych w nauce i w życiu, prasie i literaturze. Zebrała i ułożyła Zofja de Bondy. Cena złotych 2.—, w płótnie zł. 3.—. Obszerniejszy opis na str. 4.

STUDJA STAROPOLSKIE. KSIĘGA KU CZCI ALEKSANDRA BRÜCKNERA. Dzieło zbiorowe przyczynków historycznych, zebranych przez przyjaciół, kolegów i uczniów tego profesora. Wydana nadzwyczaj starannie na bezdrzewnym papierze, przez Krakowską Spółkę Wydawniczą. Cena zł. 60.—

Stanisław Dzikowski. DZIEWCZYNA Z SZAREMI OCZYMA. Jest to opowieść cichego bólu i szlachetnej miłości. Odwieczna walka o kobietę rozgrywa się tu na tle gorączkowego życia powojennej Warszawy. Książkę czyta się z zainteresowaniem. Cena zł. 8.—

Wacław Gąsiorowski. SZWOLEŻEROWIE GWARDJI. III-ci tom wielkiej trylogji Gąsiorowskiego maluje dalsze losy bohaterów „Huraganu" i „Roku 1809", żyjących i działających pośród światowej zawieruchy napoleońskiej. Tym razem jesteśmy wprowadzeni na widownię wyprawy rosyjskiej 1812 r., zakończonej krwawą tragedją odwrotu.

Gąsiorowski ze znawstwem i pewnego rodzaju smakoszostwem odtwarza tło i typy awanturniczej epoki. 7 zł.

Wacław Grubiński. CZŁOWIEK Z KLARNETEM. Zbiór nowel Grubińskiego, jędrnym, mocnym, a czystym językiem napisanych, przy pozornym swym realizmie owiany jest lekką mgłą rozkosznego, romantycznego zamyślenia. Smutek z zadumaną radością społem poplątane: grzeje ten „Ogień", pachną „Kremowe róże", a „Człowiek z Klarnetem" przygrywa „Księdze życia".

Tomik ten jest bodaj jednym z najmilszych z pośród ostatnich prac autora „Lwów i św. Grojosnawa". Cena zł. 5.50.

Józef Feldman. CZASY SASKIE. Jest to zbiór starannie i popularnie zgromadzonych wypisów wybrany z dokumentów charakteryzujących barokowe czasy w Polsce. Każdy, którego interesuje ten lekkomyślny i burzliwy, lecz barwny i ciekawy okres naszych dziejów, z przyjemnością książkę tę przeczyta. Cena zł. 3.60.

Stefan Kiedrzyński. ROMANS FLORENCKI. Książkowe wydanie ostatnio głośnego dramatu wystawionego w Teatrze Narodowym w Warszawie. Cena zł. 5.50.

Marja Dunin-Kozicka. ROK 1917. Jest to rys historyczny z dziejów naszych kresów wschodnich „pozakordonowych" napisany żywo i interesująco. Cena zł. 6.—

Frank Eyman. PIŁKA KOSZYKOWA, siatkowa, ręczna i palant amerykański. Przepisy obowiązujące i wskazówki gry. Cena zł. 2.—

Stanisław Noworolski. ZASADY RADJOFONJI. Pełny podręcznik radjofonji odbiorczej i nadawczej. Zł. 20. Specjalna oferta zniżkowa na str. 4.

HENRYK ŁADOSZ

DLA DZIECI!

ZAINTERESUJMY SIĘ LITERATURĄ DZIECIĘCĄ.

Młoda, bo kilkadziesiąt lat zaledwie licząca, literatura dziecięca dosięgła szczytu swego rozwoju przed wielką wojną. Wojna pognębiła ją prawie zupełnie. Odrodzenie jej po wojnie natrafiło na szereg przeszkód. Do literatury dziecięcej, jak i do szeregu innych zagadnień kulturalnych, zastosowano słynny i nadużywany okrzyk Rozy Wenedy: „nie czas żałować róż, gdy płoną lasy!..."

Zubożenie kraju sprawiło, że książka dla dzieci, lub młodzieży zaczęła być uważana za pewnego rodzaju zbytek. Wpłynęło to fatalnie zarówno na ilość, jak i na poziom wydawnictw. Jednocześnie stawiano wymagania, aby literatura dziecięca pod względem formy i treści odpowiadała zagadnieniom życia współczesnego. Wymagania, którym dotąd jeszcze nie zdołała odpowiedzieć współczesna literatura „dla dorosłych".

Raptowny spadek ilości wydawnictw dla dzieci i młodzieży zwrócił jednak uwagę społeczeństwa. W rezultacie Ministerstwo Oświaty zarządziło, by miesiąc luty 1927 roku był „miesiącem książki" i jej propagandy zwłaszcza w szkołach. Wynikiem tej akcji było zebranie miljona złotych zgórą na bibljoteczki szkolne i, co ważniejsze, wzrost zainteresowania się literaturą dla dzieci zarówno u małych czytelników, jak i u dorosłych.

Dodatnie wyniki tego zainteresowania nie dały długo na siebie czekać. Wprawdzie ilość wydawnictw nie wzrosła zawrotnie, ale poziom wydawnictw gwiazdkowych 1927 roku świadczył wyraźnie o dokonywającym się postępie.

Rozwój szkoły powszechnej w odrodzonem Państwie dostarczył (i dostarcza coraz więcej) rzeszy nowych czytelników. Wypływa stąd spotęgowanie się we współczesnej literaturze dziecięcej tematów ludowych. Jako przykład wymienię choćby Janiny Porazińskiej „Wesele Małgorzatki" (ilustr. St. Bobińskiego, wyd. M. Arcta), lub Jana Grabowskiego „Jagusia Machajówna" (ilustr. A. Gramatyki-Ostrowskiej, wyd. M. Arcta).

Tematy te mają inny zgoła charakter u autorów współczesnych, niż np. w utworach Marji Konopnickiej. Poza odmien-

d. c. na str. 2

Bulas Kazimierz
Kraków
Św. Anny 12
Archeologji Klasycz.

MIESIĘCZNIK „KSIĄŻKI"
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

nością epoki decyduje o tem i ta okoliczność, że Konopnicka pisała o *dzieciach chłopskich*, współcześni piszą *dla nich*.

Urbanizm nie przyjął się w literaturze dziecięcej. Wyczerpane duchowo i fizycznie miasto powojenne nie dostarczyło radosnych i budujących tematów. Bohaterka „Fifinki, czyli awantury arabskiej" Marji Buyno-Arctowej, dzika dziewczynka wiejska, bynajmniej nie przywiązuje się po szeregu przygód do miasta, a jeśli chce w niem pozostać, to tylko, „aby się uczyć".

I znamienne, że ostatnią powieścią tej autorki tęczowych baśni (np. „Perły księżniczki Maji" z ilustr. A. Gawińskiego) i patrjotycznych powieści („Ojczyzna") jest następująca po „Fifince" powieść p. t. „Wieś Szczęśliwa", drukowana obecnie w „Mojem Pisemku".

W ludowych tematach szukają współcześni pisarze dla dzieci i młodzieży tak nam potrzebnej pogody i tężyzny.

Charakter ludowy mają również cieszące się uznaniem u dorosłych i wielką sympatją i poczytnością u dzieci takie książki, jak: „Klituś Bajduś" Z. Rogoszówny (wyd. M. Arcta z ilustr. A. Gr.-Ostrowskiej), „Dylu, dylu" M. Dynowskiej (z ilustr. A. Gr.-Ostrowskiej), „W Wojtusiowej izbie" (z ilustr. St. Bobińskiego) i szereg innych książek Janiny Porazińskiej. Dzieci są tu sui generis współautorami.

Na nawoływania, aby uwzględniać w powieściach dla dzieci technikę, pod znakiem której stoi całe życie współczesne, odpowiedziano rewindykacją powieści Juljusza Verne'a. Obecnie obchodzimy 100-ną rocznicę jego urodzin i przypominamy sobie jego polskie pochodzenie.

Juljusz Verne jest wzorem dla nielicznych zresztą, nowych powieści fantastycznych (Henri Allorge. „Walka światów". Wyd. Książnica-Atlas). Łącząc technikę z porywającą fantazją, czyni ze swych powieści prawdziwe baśnie przyszłości.

Dlatego jest niezastąpiony, gdyż dzieci zawsze, niezależnie od realizmu epoki, kochają baśnie. To też we wszystkich rodzajach literatury dziecięcej znajdujemy coraz częściej pierwiastek baśniowy, np. „U leśnego dziadka" Ewy Szelburg Ostrowskiej. Wskrzeszone przez Antoniego Gawińskiego „Bajki staroświeckie" i baśń tegoż autora „O dziesięciu rycerzach" (ilustr. autora, wyd. M. Arcta) mogą liczyć na wielkie powodzenie u małych czytelników.

Wprawdzie obrazki z życia dzieci mają też swych zwolenników, ale muszą to być rzeczy niewątpliwej wartości. Przykładem: „Nasz plac" Al. Janowskiego (wyd. M. Arcta), oraz „Rebeka z nad słonecznego potoku" Kate Douglas Wiggin (Wyd. Książki różowe i błękitne).

Przygody i podróże zawsze będą nęciły naszych małych czytelników. Pomimo zaniedbania morza w przeszłości, Polacy mieli zawsze zamiłowanie do podróży i to słodziło im niejednokrotnie gorzki chleb tułaczki. A tułaczka trwała aż do dni ostatnich („Marysia w Japonji" Al. Janowskiego).

Wyjątkowe zainteresowanie budzą zawsze „prawdziwe" podróże i przygody (Marjusz Zaruski. „Na morzach dalekich" z rys. autora i „Zwierzęta w filmie" Delmonta, wyd. M. Arcta).

Szkoda, że tego rodzaju książek jest tak mało! Nasi podróżnicy piszą swe wspomnienia przeważnie dla dorosłych. A przecie nawet Henryk Sienkiewicz jest autorem „W pustyni i w puszczy" (wyd. Zakł. Nar. Ossolińskich); Kipling połowę swej sławy zawdzięcza książkom dla młodzieży i dzieci, a pamięć i cześć dla Marji Konopnickiej najdłużej przechowują właśnie czytelnicy „O krasnoludkach i sierotce Marysi" (wyd. M. Arcta, ilustr. M. Bukowskiej).

Z powieści historycznych największą poczytnością cieszą się opowiadania z czasów przed okresem niewoli. (N. Żmichowska. „Dańko z Jawuru" i A. Domańska. „Paziowie króla Zygmunta", wyd. M. Arcta). Dziecko ucieka przed smutkiem i dlatego jeśli wspomina o krwawych zmaganiach o wolność, to tylko przy obchodach rocznic powstań. Dzieci zbyt wiele ucierpiały przez wojnę, aby chętnie do niej myślą powracały.

Dlatego pocieszającą jest wiadomość o mającem ukazać się wkrótce nowem wydaniu powieści historycznych J. I. Kraszewskiego.

W związku ze wzmożeniem się pierwiastków ludowych w literaturze dla dzieci wzrasta również zainteresowanie się przyrodą. Jest to sprawa ogromnej wagi. Apatja i obojętność dzieci często mają swe źródło w zaniedbaniu poznawania przyrody. Zrozumienie przyrody, ukochanie jej jest źródłem twórczego optymizmu i serdecznego do świata stosunku. Daje nam możność poznania tysiąca pięknych zjawisk, koło których przechodzimy obecnie obojętnie, nie widząc ich.

Zainteresowania dzieci w tym kierunku są stanowczo za małe. Trzeba je usilnie rozbudzać i podtrzymywać.

Z książek ostatnich wymienić należy: „Przygody młodej kawki" oraz „O dawnych łowach i dawnej zwierzynie" B. Dyakowskiego, wyd. M. Arcta i szereg książek o zwierzętach: piękną książkę Ewy Szelburg „Najmilsi" z ilustr. St. Zalewskiego, E. Selous „Przymierze Tomcia ze zwierzętami" (wyd. „Nasza księgarnia"), oraz „Finek" J. Grabowskiego, wyd. M. Arcta.

Najwyższy czas, aby przypomnieć dzieciom wielkiego naszego pisarza przyrody, Adolfa Dygasińskiego.

Kwestja roli teatru w szkole jest obecnie przedmiotem rozważań. W związku z tem nastąpi prawdopodobnie uregulowanie spraw scenicznych literatury dla dzieci. W chwili obecnej w tym dziale pracuje szereg wybitnych sił autorskich: Marja Gerson-Dąbrowska (ostatnio wydane u M. Arcta „Laleczka z saskiej porcelany"); Janina Porazińska i Ewa Szelburg. Na gwiazdkę wyszła u M. Arcta śliczna baśń sceniczna Or-Ota „Zaczarowana królewna".

Naogół, pomimo wzrostu zainteresowania się literaturą dla dzieci, jest ono niewystarczające. Zbyt mało interesujemy się owocną i b. ważną pracą autorów książek dla dzieci. Ocenę ich pracy pozostawialiśmy dzieciom (ocena ta nie zawodziła prawie nigdy). A praca ta jest przecie tak niesłychanie ważna. Lektura wypełnia i ożywia niejako szkielet nauki szkolnej. Jest wielce ważnym czynnikiem w rozwoju inteligencji dziecka. Z ankiety jednego z pism literackich w Warszawie dowiedzieliśmy się, jak silnie wpłynęła lektura w wieku dziecięcym na twórczość wielu naszych wybitnych literatów.

Tymczasem, mimo świetnego rozwoju pisemek dla dzieci i wzrostu wydawnictw dziecięcych nie mamy dotąd pisma, które byłoby przeglądem wspomnianych wydawnictw. W Czechosłowacji, gdzie poziom pisemek, mimo ich liczby, jest niższy i gdzie wydawnictwa dla dzieci nie przewyższają ani poziomem, ani ilością naszych — istnieje specjalny miesięcznik „Uhor" kritická revue literatury pro mládez.

W naszych warunkach szablonowe wzmianki w pismach w okresie przedświątecznym nie wystarczą. Nie wystarczy zapewnienie, że „nasi milusińscy będą się mieli z czego cieszyć, bo wydawcy przygotowali szereg pięknie wydanych książek".

Zainteresujmy się poważnie literaturą dla dzieci!



Ten obrazek przedstawia malutkiego słonia właśnie w tej chwili, gdy krokodyl szarpie go za nos. Malutki słoń jest ogromnie zdumiony i zdziwiony, a przytem nos go boli. Odzywa się przeto przez nos i powiada: „Puscaj! Ty mnie kalecys!" Ciągnie on mocno, ale krokodyl jeszcze mocniej. Pstrokaty wąż skalny, Pyton, wije się w wodzie, śpiesząc z pomocą malutkiemu słoniowi.

Z książki Kiplinga **„Takie sobie bajeczki"**.

Z powodu znacznie podniesionych opłat pocztowych prosimy o nadsyłanie pieniędzy zgóry przez wpłacenie ich na konto czekowe P. K. O. 196.

SZKOLNE BIBLJOTEKI DLA MŁODZIEŻY

CO JUŻ ZROBIONO I CO JESZCZE TRZEBA ZROBIĆ?

Niezmiernie niski poziom jakościowy i ilościowy czytelnictwa w Polsce oddawna niepokoił większość poważnie myślącego społeczeństwa.

Zrozumiano nakoniec, że książka, widomy znak rozwoju intelektualnego i etycznego narodu, dotrzeć może do szerokich mas jedynie przez tych mas najmłodszych przedstawicieli — przez dzieci.

„Das Kind was liest — macht keine Schaden" — (Dziecko, które czyta, nie robi żadnych szkód), mówi przysłowie niemieckie. Ale dziecko, które czyta, kształci też swój umysł, a dorósłszy, zapewnia sobie powodzenie w życiu i staje się oświeconym, a świadomym swej roli obywatelem kraju.

Na wezwanie, nakłaniające do czytania, serca dziecinne odpowiadały głośno i gorąco. Młodzież chce czytać, młodzież umie czytać! Niestety, w przytłaczającej większości młodzież nie ma książek do czytania. Ciężkie warunki ekonomiczne, które Polska przeżywa, nie pozwalają licznym rodzicom na kupno najtańszej nawet książki. Niski poziom umysłowy innych nie pozwala zrozumieć, że książka jest dla dziecka tak niezbędną, jak woda, chleb, ubranie i dach nad głową.

Stan taki nie mógł trwać dalej — trzeba było stworzyć możność czytania dla szerokich mas.

Na wezwanie Min. W. R. i O. P., które okólnikiem z dnia 14 grudnia 1926 r. wskazało, jakiemi drogami powinna

OKRĄG SZKOLNY	Wynik finansowy akcji „Miesiąca książki" w lutym 1927 r.					Ogólna suma wynosi na 1 dziecko *)
	Ogólna suma	ze składek dzieci	z przedstawień i wieczornic	zasiłki od Sejmików i Gmin	inne	
Razem . . .	1.006.873.64	324.433.56	279.789.13	313.738.14	88.912.71	0,31
1. Białostocki . .	126.975.73	11.507 50	78.500.47	36.967.76	—	0,65
2. Krakowski . .	31 507.—	7.073. –	14.747 —	9.277.—	410.—	0,11
3. Lubelski . . .	118.470.52	50.035.29	24.132.07	29.374.49	14.928.67	0,43
4. Lwowski . . .	96.974.—	28.805.—	13.462.—	41.149 –	13.558.—	0,15
5. Łódzki. . . .	83.953.47	15.136.89	19.458.81	19.975.29	29.382.48	0,28
6. Poleski. . . .	13.608.95	6.144.59	5.412 86	1 870.—	181 50	0,12
7. Pomorski . . .	34 525.23	13.415.26	10.036.43	8.247.59	2.825.95	0,28
8. Poznański . .	108.383.05	62 111.60	11.093.28	20.225.—	14.953.17	0,41
9. Warszawski . .	318.591 68	122.721.47	60.175.12	135.695.09	—	0,46
10. Wileński . . .	14.594 75	2.500.—	11.394.75	700.—	—	0,13
11. Wołyński . . .	30.813.58	4.854.10	6.984.62	6.301.92	12.672 94	0,27
12. Woj. Śląskie .	28.475.68	128.96	24 391.72	3.955.—	—	0,15

*) Liczby w rubryce ostatniej uzyskano, dzieląc ogólny wynik finansowy w Okręgu Szkolnym przez liczbę dzieci w publicznych szkołach powszechnych w dniu 1.XII. 1926, ustaloną na podstawie prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego.

kroczyć akcja zaopatrzenia dzieci w książki, ruszyły do ataku zwartemi szeregami: przedewszystkiem zastępy Nauczycieli Szkół Powszechnych, za niemi Związek Księgarzy Polskich, samorządy, organizacje oświatowe i wreszcie Komitet Propagandowy Czytelnictwa zorganizowany ad hoc.

Jako „moment szturmowy" wybrano pomysł urządzenia „miesiąca książki", któryby przez intensywną jej propagandę, ofiarność i różnorakie imprezy mógł zdobyć fundusze dla Szkolnych Bibljotek.

Wydawnictwo M. Arcta wydało nawet specjalny katalog książek, które powinny znaleźć się w każdej bibljotece szkolnej. Katalog ten, który się ukazał w dwóch wydaniach i został rozesłany w 40.000 egzemplarzy, zaopatrzony został w Instrukcje Ministerjum W. R. i O. P. dla Szkolnych Bibljotek dla młodzieży, oraz w starannie opracowane i gruntownie przemyślane: „Rady dla rodziców i wychowawców" (Wyd. II-gie).

A, prócz niewątpliwego efektu moralnego, pod względem finansowym rezultaty zbiórki były, jak na pierwszy raz, bynajmniej niemałe, gdyż wyniosły *1,006,873 zł. 64 gr.*

Mimo jednak zeszłorocznego „miesiąca książki" i dalszej propagandy czynników powołanych, wiele jeszcze Szkół istnieje bez Bibljotek. Suma tego jednego miljona okazała się niewystarczającą.

Należy więc na podstawie nabytego już doświadczenia i w tym roku przystąpić do urządzania szeregu zbiórek i zabaw w celu wzmożenia propagandy.

Niech więc wszyscy, którym sprawa czytelnictwa młodzieży leży na sercu, a więc w pierwszym rzędzie Rodzice i zawsze ofiarne Nauczycielstwo, przystąpią do zbiórki na rzecz Bibljotek. Niech poruszą Samorządy, niech obudzą gong naszej prasy, niech zażądają wzmożonej akcji władz oświatowych i administracyjnych, niech organizują wspólnie z młodzieżą jak najwięcej imprez, z których dochód szedłby wyłącznie na Bibljoteki, niech pobudzą wśród jak najszerszych mas jak najintensywniejszą ofiarność.

Jak z załączonej tabeli widać, w roku zeszłym przeciętna suma, przypadająca na jedno dziecko, wynosiła 31 gr. Same dzieci ze swoich drobnych składek zebrały 324.433 zł. 56 gr.

Gdyby więc każdy ojciec, każda matka, każde dziecko złożyło w tym roku po „złotówce", liczba urosłaby do miljonów! Zadanie arytmetyczne łatwe do rozwiązania, a w skutkach jakże doniosłe!

Miesiące marzec i kwiecień zawsze najlepiej nadawały się do tego rodzaju zamierzeń. Są to miesiące szkolne — pracy najbardziej „spokojnej". Jest to więc czas idealny do dokonania zbożnego dzieła i momentu tego nie wolno nam zmarnować.

Broszurkę „Szkolne Bibljoteki dla młodzieży" wysyła bezpłatnie Księgarnia M. Arcta w Warszawie.

Wyszła druga część popularnej książki Romana Boguszewskiego: 17 RADJOODBIORNIKÓW, zawierająca opis i rysunki aparatów wyższych stopni, jak neutrodyna, ultradyna, superheterodyna. Radjo dla Wszystkich № 10. Cena zł. 1.60.

CODZIENNE ZAGADKI.

G. U. S., O. Z. P. N., p. a. pl., P. I. D., N. Y. C., dyon, F. I. O., f. o. b. To nie zagadki ani szarady — lecz powszechnie używane skróty, oznaczające kolejno: Główny Urząd Statystyczny, Okręgowy Związek piłki nożnej, Pułk artylerji przeciwlotniczej, Państwowy Instytut Dentystyczny, Miasto Nowy York, Dywizjon, Międzynarodowy Związek Olimpijski, Z dostarczeniem na pokład.

Wielu ludzi odcyfruje taką chińszczyznę, ale jeszcze większa część bezradnie wzruszy ramionami.

Tymczasem są to skróty nieodzowne w obecnej dobie niebywale szybkiego życia, są to uproszczenia słowne, ułatwiające korespondencję, skracające czas wymawianych i pisanych zdań do minimum.

Skrótów tych jednak jest coraz to więcej i trudno wymagać od przeciętnego śmiertelnika, aby je wszystkie znał napamięć.

Tym częstym kłopotom zapobiega w radykalny sposób „Słownik skrótów" M. Arcta, który zawarł w sobie 3.000 skróceń, umówionych znaków i symboli, używanych w nauce i życiu, w prasie, literaturze, korespondencji oraz skrótowych nazw urzędów, instytucyj, stowarzyszeń i t. p.

Są tam także skróty handlowe, sportowe, nazwy pierwiastków, oraz poważna liczba skrótów i symboli z języków obcych, które bądź mają specjalne znaczenie dla nas, lub też są w powszechnem użyciu międzynarodowem.

Poręczny i sympatyczny format kieszonkowy, trwała oprawa sprawiają, że „Słownik skrótów" stanie się stałym towarzyszem każdego. Cena zł. 2.—, w oprawie zł. 3.—

NOWE TŁUMACZENIA.

Herman Bang. MICHAEL. Duńczyk Herman Bang, jeden z bardziej znanych powieściopisarzy skandynawskich, dał w „Michael" romans artystycznie ujęty i przepojony od pierwszej do ostatniej strony duchem Skandynawji.

Bang umie władać delikatną sztuką, która raczej n a p o m y k a, niż wykończa, raczej szepce, niż mówi, jednocześnie zaś bawi i często nawet zachwyca. Cena zł. 8.50.

Peter Bolt. NARZECZONA Nr. 68. Pełna łez, piasku pustyni australijskiej, zabójczych promieni słońca południa, a przedewszystkiem pełna niewysłowionego czaru i smutku książka o dziewczynie, która pojechała do nieznanego jutra, do Australji — kraju bez kobiet, a z numerowanemi żonami twardych poszukiwaczy złota. Cena zł. 5.40.

K. G. Chesterton. LATAJĄCA GOSPODA. Poważnie - ironiczna powieść znakomitego angielskiego autora, „najdowcipniejszego człowieka Londynu".

Zbiór błyskotliwych paradoksów i akrobatycznych dowcipów na tle zwartej, mocno zbudowanej i interesującej fabuły powieściowej. Cena zł. 8.50.

Grazia Deledda. UCIECZKA DO EGIPTU. Wzruszająca powieść słynnej autorki uwieńczonej Nagrodą Nobla.

Ale i bez tej „urzędowej" aureoli książkę czyta się łatwo i z zainteresowaniem, a głęboki podkład moralny daje trwałą podstawę do rozmyślań. Zł. 9.—.

A. Conan Doyle. OSTATNIA GALERA. Zbiór nowel wyjątkowo trafnie dobranych. Nazwisko Conan Doyle samo dostatecznie rekomenduje książkę. Cena zł. 1.95.

Karin Michaelis. SIEDEM SIÓSTR. Ostatnie tłumaczenie jednej z lepszych powieści znakomitej autorki duńskiej. Karin Michaelis na chwilę nie przestaje być wytrwałym żołnierzem w szeregu bojowniczek o prawa kobiety. Zł. 7.—.

Jakób Wasserman. MASKI ERWINA REINERA. Powieściopisarz par excellence współczesny, mistrz analizy duszy męskiej — kreśli w tej powieści obraz zmagań człowieka z samym sobą i z przeciwnościami losu, które nakoniec ukazują, niespodziewanie dla niego samego, nieznane dotychczas oblicze jego własnej duszy. Cena zł. 8.50.

KAPITANA STANISŁAWA NOWOROLSKIEGO

ZASADY RADJOFONJI

stanowiące tom 4 Bibljoteki Radjowej, zawierają 456 stronic, 302 rysunki i 5 tablic.

Książka ta ukaże się 15 marca i *będzie kosztować 20 złotych* bez przesyłki. Chcąc ułatwić nabycie jej, ogłaszamy przedpłatę po niższej cenie, to znaczy, że *każdy, kto nadeśle zamówienie przed 5 marca, otrzyma Zasady Radjofonji za 16 złotych tylko.*

Wypełnijcie tylko i przyślijcie załączony kupon a książka będzie Wam wysłana 15 marca. Zapłacicie dopiero przy odbiorze.

Jeżeli zaś nadeślecie 16 zł. odrazu przy zamówieniu przed 5 marca, to oszczędzicie jeszcze zł. 1.40 kosztów przesyłki i zaliczenia, książkę bowiem wyślemy wam franco.

Jest to najobszerniejszy dotychczas wykład podstaw tej cudownej dziedziny, obejmujący całość: radjofonję odbiorczą *a także radjofonję nadawczą*, która w innych książkach jest traktowana pobieżnie. Kapitan Noworolski jest jednym z niewielu polskich uczonych, którzy poświęcili się wyłącznie radjotechnice i daje zupełną *gwarancję naukowego opracowania przedmiotu*. Jest przytem wielki pedant, rękopis uzupełniał i poprawiał kilkanaście razy, w korekcie jeszcze doprowadził swoje dzieło do poziomu ostatnich dni. Dodamy, że kpt. Noworolski posiada tak rzadko spotykany dar przedstawiania najzawilszych kwestyj w sposób niesłychanie prosty, dostępny absolutnie dla każdego, tak że po przeczytaniu jego książki wszystkie *tajemnice radjofonji stają się zrozumiałe.*

DO KSIĘGARNI M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 35

Zamawiam dzieło *kapitana Stanisława Noworolskiego:*

„ZASADY RADJOFONJI"

456 str. druku z 302 rysunkami (cena sprzedażna zł. 20) za cenę zamówieniową do 5 marca zł. 16.

Książkę proszę mi wysłać 15 marca za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki

Wpłacam jednocześnie zł. 16 na konto 196 P.K.O., wobec czego nie ponoszę kosztów przesyłki.

Adres:

Podpis:

TREŚĆ:

1. Zasadnicze wiadomości z podstaw elektrotechniki. 2. Radjotelefoniczna stacja nadawcza i odbiorcza w najprostszym układzie. 3. Drgania elektryczne. 4. Fale elektromagnetyczne. 5. Anteny nadawcze, uziemienie, przeciwwaga. 6. Generator lampowy. 7. Generator maszynowy dla wytwarzania fal krótkich syst. Lorentz-Schmidt'a. 8. Modulacja. 9. Strona techniczna urządzeń stacyj nadawczych radjofonicznych. 10. Odbiór. 11. Obsługiwanie odbiorników. 12. Filtry elektryczne. 13. Fale krótkie. 14. Pomiar długości fali. 15. Sprzęt. 16. Warszawska stacja radjofoniczna. Spis stacyj radjofonicznych. Tabele liczbowe. Tablice nomograficzne. Objaśnienie tablic nomograficznych.

Redaktor: STANISŁAW ARCT

Wydawca: M. ARCT, ZAKŁ. WYD., SP. AKC.

Redakcja i Administracja w Księgarni M. Arcta, Warszawa, Nowy-Świat 35.
Prenumerata rocznie Zł 2.—. Pojedyńczy numer gr. 20.

DRUKARNIA ZAKŁADÓW WYDAWNICZYCH M. ARCT, SP. AKC. W WARSZAWIE, CZERNIAKOWSKA 225

DRUK

M. ARCT

ZAKŁADY WYDAWNICZE, SP. AKC.

WARSZAWA

NOWY-ŚWIAT 35